Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 53.

SRODA dnia 16 Lutego 1831 roku, o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

RZĄD NARODOWY.

Mieszkańcy Warszawy! Liczne hufce walecznych Wojsk Polskich, stawiają mężne czoło nieprzyjacielowi praw i swobód naszych; pokładajcie wraz z Rządem Narodowym nieograniczoną ufność w Najwyższej Opatrzności, która nieopuści świętéj sprawy naszéj. Zamachy wroga rozbiją się o ostrze znanego światu oręża wojowników Polskich. Niech was przeto nie zatrważają przedsiebrane przez Rząd środki obrony Warszawy; potężna siła obrońców praw naszych, jest dzielną rękojmią bezpieczeństwa dawnéj Królów Polskich Stolicy: lecz przezorność radzi być w pogotowiu do mężnego odporu pojedyńczym oddziałom, któreby się przypadkiem do miasta zbliżyć mogły, a godność Narodu wymaga, okazać nieprzyjacielowi, że w każdym punkcie Królestwa, oczekują go nowe najzaciętsze walki. Ten jest cel przygotowań wyjennych, które Rząd nakazał w Warszawie. Na orężu dziś niepodległość i honor Ojczyzny Batorych, Sobieskich, Kościuszków polega. Nie wątpi Rząd, że w razie potrzeby, z orężem w ręku, nie zaniedbacie okazać światu, że godnymi jesteście synami wolnych przodków; bądźcie gotowi do walki: lecz właśnie te przygotowania do obrony, ufność w męztwo Polskie i świętość sprawy, niech powiększają spokojność waszą w oczekiwaniu niebezpieczeństw, które, miejmy nadzieję, że Bóg sprawiedliwy od nas odwróci.

w Warszawie dnia 13 Lutego 1831 r.

(podp.) X. A. *Czartoryski.*
W. Niemojowski.
Morawski.
Barzykowski.
Lelewel.

POSIEDZENIE IZBY POSELSKIEJ.

z d. 14 Lutego 1831.

Po zagajeniu Posiedzenia przez Marszałka wniesiono projekt do prawa stanowiącego komplet tymczasowy Senatu z osób 19. Reprezentanci, Morozewicz, Swidziński, Wołowski, Zwierkowski i Wężyk odznaczyli się w dyskussyi projektu. Wiele głosów żądało zmodyfikowania go, i posunięcie kompletu do liczby przynajmniéj 25, lecz gdy Marszałek uczynił uwagę, że projekt przez jednę Izbę przyjęty, przez drugą modyfikowany i poprawiony być nie może tylko albo całkowicie przyjęty, albo zupełnie odrzucony: Izba zgodziła się na przyjęcie projektu, który tém samém w Prawo zamieniony został.

Następnie Reprezentant Wołowski wniósł w Imieniu Kommissyi Prawodawczéj Projekt o Juristitium. Minister Sprawiedliwości w zabranym głosie usiłował wykazać niedokładność projektu.— Głos Ministra poparty został przez Reprezentanta Szanieckiego, który także sądził, aby projekt niniejszy, przez Ministra Sprawiedliwości z akt zredagowany na przyszłém posiedzeniu Izby wniesiony został, Kommissye zaś, żeby swoje tylko zdanie o niem otworzyły, gdy wniesiony zostanie, i albo go przed Izbą broniły albo zbijały, gdyż inaczéj Projekt przez Kommissye wypływem Izb będący wnoszony, nie dozna w Izbie żadnego oporu, i chociaż niedoskonały, przyjęty być musi.

Morozewicz zbijał zdanie Szanieckiego, mówiąc że dawniéj Rząd, sam wnosił Projekta, co było nadużyciem, gdyż wola reprezentantów niejako skrępowaną była przez przyjęcie téj zasady.— Na wniosek tedy Marszałka, aby Minister Sprawiedliwości łącznie z Kommissyami obu Izb zajął się wygotowaniem dokładniejszego projektu, Izba zgodziła się: a Marszałek odroczył sessyą na czas nieograniczony.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Głównéj w Warszawie. *Dnia* 6 *Lutego* 1831 *r.*

Przechodzą na stopień Poruczników.

W pułku Grenadyerów, Podporucznicy: Machwitz Erazm, Bronikowski Emil, Zabłocki Antoni, Czechowski Leon, Osmolski Ignacy, Szumski Edward, Chmieliński Wiktoryn, Roszkowski Antoni, Fabiszewski Walenty, Raczyński Wojciech, Grabowski Seweryn, Pągowski Stanisław Adjunkt Sztabu głównego, z pozostawieniem go przy tychże obowiązkach, Słończyński Józef, Gosławski Michał i Baczyński Ignacy.

Postępują na Poruczników.

W pułku Grenadyerów, Podporucznicy: Michalicki Ludwik, Gniewkowski Wincenty i Sadłowski Grzegorz, wszyscy z pułku 2go piechoty liniowéj.

W pułku 1szym piechoty liniowéj, Podporucznicy: Naski Konstanty, Poznański Wincenty Adjunkt sztabu dywizyi 1széj piechoty, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Pruszyński Tomasz, Hiż Ignacy z pułku 2go piechoty liniowéj, Plewaka Adam, Winnicki Ignacy, Dziewanowski Ignacy, Dobrzyński Ludwik, Tobian Ferdynand, Stępkowski Wincenty, Snarski Władysław, Łazowski Jan, Zadunajski Wincenty, Wyżykowski Antoni, Kotowski Jan, Markowski Adam, Jabłkowski Ludwik, Urbański Józef Adjutant batalionu, Kurowski Jakób z pułku 6go piechoty liniowéj.

W pułku 5tym piechoty liniowéj, Podporucznicy: Schüller Franciszek, Rzeszotarski Józef, Jaworski Wincenty, Lutostański Józef, Jarkiewicz Michał, Czarnecki Antoni, Breański Faustyn Adjutant batalionu, Szlaski Felix, Nieszkowski Jan, Janusz Jan, Rodziewicz Antoni Adjutant placu twierdzy Zamościa, zostając przy tych samych obowiązkach, Iwiński Franciszek, Potocki Mikołaj, Bratkowski Józef, Go-

łębiowski Antoni Kwatermistrz, Wroniecki Nepomucyn, Pomorski Karól, Dęby Stanisław, Kownacki Jan, Barciarelli Teodor.

W pułku 2gim piechoty liniowéj, Podporucznicy: Zabłocki Józef, Łączyński Paulin, Krzyżanowski Wojciech, Wiśniewski Jan, Chołowiecki Ignacy, Paplinski Dominik, Makowski Antoni, Gołkowski Józef, Korycki Felix, Bojarski Edmund, Gajewski Felix, Korzeniowski Ludwik, Zapałowski Jan, Pomorski Felix, Pieniążek Henryk i Dekański Ludwik.

W pułku 6tym piechoty liniowéj, Podporucznicy: Sosnowski Ignacy, Gradowski Alexander, Marchocki Alexander Adjutant batalionu, Czarnecki Augustyn, Jankowski Teofil Adjutant placu miasta Warszawy, z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Lalewicz Seweryn Adjutant batalionu, Olszewski Roman, Bielański Franciszek, Schmirtz Antoni, Chmielewski Michał, Raczyński Adam, Sawicki Jakób, Szamowski Dominik, Paciorkowski Kacper, Jezierski Wojciech, Zieliński Onufry, Kijański Antoni, Zdzitowiecki Apolinary, Karliński Waleryan.

W pułku 1szym Strzelców pieszych, Podporucznicy: Straszewski Jakób z pułku 6go piechoty liniowéj, Zienkiewicz Józef z pułku 5go piechoty liniowéj, Pstrokoński Józef z pułku 3go Strzelców pieszych, Stępkowski Józef, Macewicz Stanisław, Tomaszewicz Antoni i Noskowski Jan oba z pułku 5go piechoty liniowéj, Czerwiński Jan, Frezer August Adjutant batalionu, Obrębski Seweryn, Przyborowski Józef, Przyborowski Jan, Kuczewski Wiktor, Włodek Hippolit, Baranowski Wincenty, Jabłonowski Jan, Kondracki Szymon, Bądkowski Józef.

W pułku 3cim Strzelców pieszych, Podporucznicy: Czechowski Wawrzyniec, Jermałowicz Mikołaj, Tokarski Jan, Białogajski Stefan, Flatho Felix, Zamojski Władysław, Bulewski Ferdynand, Jaszewski Ludwik, Kozicki Karol, Galiński Antoni, Sułkowski Jan, Karabanowicz Leopold, Gąsiorowski Maciéj, Majewski Tomasz, Majewski Wincenty, Biedowski Leon, Rekiert Antoni.

W pułku 3cim piechoty liniowéj, Podporucznicy: Zakrzewski Xawery, Mianowski Michał, Kossowski Stanisław, Sienieński Alexander, Stroński Antoni, Kamocki Erazm, Korzeniewski Wincenty, Białkowski Tadeusz, Czarnocki Józef, Grabowski Kajetan, Rychłowski Józef, Pomianowski Antoni, Białkowski Jan, Pomorski Erazm Adjutant rezerwy, Urbański Józef, Przewłocki Franciszek Adjutant batalionu, Folkierski Józef, Jaworski Dyonizy, Ciechowski Kacper Adjutant batalionu, Sokolnicki Pafnucy z pułku 5go piechoty liniowéj.

W pułku 7mym piechoty liniowéj, Podporucznicy: Mierosławski Franciszek, Lipiński Józef, Brzeziński Józef, Krosnowski Adolf, Brodowski Ignacy, Karczewski Wojciech, Sparmann Władysław, Koczyński Józef, Sarnowicz Andrzéj Kassyer, Hildebrandt Karol, Czajkowski Józef, Zarembecki Wincenty, Mańkowski Piotr Adjutant rezerwy, Kratowski Jan, Dąbrowski Kajetan, Gałomski Wojciech, Mniszewski Franciszek, Jaworski Teofil Adjutant Jenerała Morawskiego z pozostawieniem go przy tych obowiązkach, Kozłowski Albin, Peperski Antoni.

W pułku 4 piechoty liniowej: Podporucznicy: Radliński Mikołaj, Swiatłowski Stanisław, Borzęcki Alfons, Żychliński Adam, Prokopowicz Stanisław Adjutant Batalionu, Siciński Marcelli, Jagielski Jan, Zieleniewski Leopold, Kosicki Alexy, Janowicz Karol, Dunin Juljan, Łubieński Józef, Dłuski Antoni, Kulczycki Józef Adjutant Jenerała Piechoty Ministra Wojny, Łosowski Mateusz, Przeradzki Adam, Niementowski Tadeusz, Pawłowski Wojciech, Preradzki Tytus.

W pułku 8 piechoty liniowéj: Podporucznicy: Cybulski Stanisław, Bobiński Alexander, Łopuski Piotr, Górski Jacenty, Staniszewski Franciszek kwaterm., Piątkowski Felix Adjunkt Sztabu Gubernatora, z zostawieniem go przy obowiązkach jakie dotąd pełni, Stawicki Andrzej, Zbyszewski Bruno Adjutant batalionu, Nowiński Antoni, Macharzyński Ignacy, Drozdowski Wiktor, Dąbrowski Jan, Silnicki Wincenty, Olszewski Leon, Kaweczyński Maryan i Milatycki Józef, dwaj ostatni Adjutanci batalionów, Komorowski Michał, Czajkowski Piotr, Krzysztoporski Józef, Dębiński Ignacy, wszyscy trzej z pułku 4 piechoty liniowéj.

W pułku 2 strzelców pieszych: Podporucznicy: Federowicz Józef, Dziewiuski Andrzej Adjutant batalionu, Szczuka Tadeusz, Jurkowski Karol Adjutant pułku, Bogdański Józef, Ostrowski Michał, Waligórski Wilhelm, Manicki Józef, Sawicki Alexander, Poraziński Jan, Rajuniec Józef, Koncewicz Stefan, Wężyk Paweł, Metzler Nepomucyn, Wasilewski Antoni, Bagiński Stanisław, Gustawiński Józef, Rzewuski Ignacy i Rohoziński Patrycy; wszyscy trzej ostatni z pułku 2go piechoty liniowéj.

W pułku 4tym strzelców pieszych: Podporucznicy: Turowski Jan Adjutant rezerwy, Mrożek Piotr, Luga Piotr, Rostkowski Adam Adjutant batalionu, Rostecki Felix, Polakowski Józef, Łabęcki Piotr, Korsak Floryan, Asnyk Kazimierz Adjutant batalionu, Tomczycki Franciszek Adjutant batalionu, Garliński Leon, Wereszczyński Jakób, Kołdowski Franciszek, Ciążyński Józef, Wąsowski Franciszek, Gąsiorowski Andrzej, Szadurski Benedykt, Jeżewski Ignacy, Rudzki Alexander, Raimer Filip, Wacławowicz Piotr.

W pułku 5 strzelców pieszych: Podporucznicy: Kotwicz Jerzy, Jurkowski Józef, Popławski Paweł, Czyżewski Filip, Rybicki Stanisław, i Majchrowski Klemens, ostatni trzej z pułku 6 piechoty liniowej, Krassyn Jan, z pułku 2 piechoty liniowej, Karniewski Andrzej, z pułku 5 piechoty liniowej, Thugut Teodor, z pułku 3 strzelców pieszych, Frezer Nepomucyn, z pułku 1 strzelców pieszych, Borkiewicz Ludwik, z pułku 7 piechoty liniowej, Wyszkowski Józef, z pułku 4 piechoty liniowej, Koszutski Leopold i Mozdzyński Felix, ostatni dwaj z pułku 1 strzelców pieszych.

Przechodzi na stopień Majora:

W batalionie Saperów: Kapitan 1ej klassy: Gawroński Andrzej.

Postępują na wyższe stopnie:

W batalionie Saperów: Kapitan 2giej klassy Olcxiński Kazimierz, na 1 klassę. Porucznicy: Szkaradowski Ludwik, Rembertowicz Karol kassyer, Axamitowski Konstanty Adjutant batalionu i Czarnecki Karol, na Kapitanów 2 klassy; Podporucznicy: Łoś Hrabia Franciszek p. o. Adjutanta przy Jenerale Dywizyi Krukowieckim, Sulistrowski Joachim, Mausz Antoni, Jaroszyński Jan Kwatermistrz i Kołtunowski Ludwik, na Poruczników.

Wraca do czynnéj służby i umieszczony zostaje:

W pułku 4 strzelców pieszych, przykommenderowany z reformy do tegoż pułku Podpułkownik Felix Stokowski.

Naczelny Wódz
Siły Zbrojnéj Narodowéj
(podpisano) MICHAŁ RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z Oryginałem
Jenerał Służby
Jenerał Brygady
Morawski.

Jenerał Żymirski otrzymawszy rozkaz zostawienia tylko jednego batalionu pod Liwem, dla bronienia nagłego napadu na ten punkt, donosi co następuje (rapport jego jest d. 13 b. m. z Kałuszyna). W kilka godzin po oddaleniu się moiéj kolumny od Liwa zaczęły się pokazywać różne oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, wjeczorem nadeszła duża kolumna kawaleryi, która podsunąwszy się aż pod sam most przyjętą została ogniem naszéj piechoty i dział. Jazda ta poniósłszy znaczną klęskę, zrejterowała się. Nieprzyjaciel w krótce powrócił pod protekcyą bateryi 6ciu dział i przeszkadzał naszym do zniszczenia mostów, które i siekierą i ogniem zniszczyć usiłowano. Ogień trwał z obu stron do późnej nocy. Nieprzyjaciel korzystając z nocnej pory naprawił pierwszy most od Węgrowa, a rano okazała się piechota i szeroką flankierów rozciągnęła linią. Oddział nasz, który dotąd upornie bronił przeprawy, uznawszy dalszą obronę za daremną, w najlepszym porządku z działami cofanie swoje zaczął.

Ani jednego człowieka nie utraciliśmy w jeńcach, ale ciężko rannych i zabitych jest kilku, najwięcéj od ognia kartaczowego. Nie masz żadnéj wątpliwości, że nieprzyjaciel daleko większą poniósł stratę od ognia naszych Weteranów 3go batalionu 7go pułku.

Rapport Podpułkownika 5go pułku Wronieckiego z dnia 12 b. m. Podpułkownik ten z brygady Jenerała Giełgutt, stojący na posterunku drogi Jadowskiéj przy moście Owsianki, donosi pod dniem 12 b. m., że Podporucznik 5 pułku Twardzicki, w skutku zrobionéj przez niego zasadzki we wsi Łochowie ubił jednego kozaka, ranił kilkunastu, a 3ch kozaków i 4 konie wziął w niewolę. Wszystkie mosty w Owsiance przez Podpułkownika Wronieckiego zniszczone zostały.

Jenerał Żymirski na dniu wczorajszym odbiérał ciągłe rapporta o posuwaniu się kolumny Gejsmara od Łukowa ku Siennicy, co jednak z powodu poruszenia Jenerała Dwernickiego, niezdaje się być ugruntowanem, spodziewać się nawet należy po dzielności Jenerała Dwernickiego że w krótce Jenerała Gejsmara zapędy ukróci niezawodnie. W téj chwili donosi Jenerał Szembek, że nieprzyjaciel przeprawiając się przez Bug 2 działa utracił przez załamanie się lodu. Oddział nas wysłany od Różanny i złożony z jazdy i piechoty z pułku 2 doszedłszy naprzód do wsi Długosiedlce wypędził z niej oddział jazdy nieprzyjacielskiej. Następnie udawszy się ku Wiśniewu ubił 2 Kozaków, a 5 zabrał w niewolę. W samym Wiśniewie nieprzyjaciel zgromadził szwadron strzelców konnych i około 300 Kozaków, walka rozpoczęła się uporczywa i trwała dosyć długo. Nasi ani kroku nie cofnęli pomimo przewyższającéj liczby nieprzyjaciół, która z każdą powiększała się chwilą. W oddziale tym znajdowali się już żołnierze z pułku Augustowskiego mężtwem i zręcznością, starym wyrównywali żołnierzom. Podporucznik Dwernowski Kommendant naszego patrolu dopełniwszy danych mu poleceń i zaalarmowawszy na wielu punktach nieprzyjaciela i zasięgnąwszy potrzebnych wiadomości w zadziwiającym porządku bez żadnéj straty cofał się przed 4ry kroć mocniejszym nieprzyjacielem, i tak do Różanny powrócił. Feldmarszałek Dybicz przeniósł swoję kwaterę z Wysokiego Mazowieckiego do Jabłonki.

W dniu 12 b. m. w obec Członków Korpusów Gwardyi Narodowéj, oraz licznie zgromadzonéj Publiczności odbytem zostało w Kościele XX. Karmelitów na Lesznie solenne nabożeństwo za pomyślność oręża Polskiego. Mszą Stą celebrował JWny Senator Dzięcielski Biskup Lubelski, mąż powszechnie znany ze swojego szlachetnego sposobu myślenia i przywiązania do sprawy ojczystéj. Po skończonéj Celebrze z towarzyszeniem śpiéwu wykonanego przez Artystów Teatru Narodowego pod dyrekcją Kapelmistrza Kurpińskiego miał stósowne kazanie pełne wymowy, które obecnych do łez poruszyło X. Gacki professor Szkoły XX. Pijarów, po czém przymówili się w wyrazach energii i zapału w świętéj sprawie naszéj Członkowie Gwar. Nar. Józef Scipio i Franciszek Dmóchowski. W przyszłą sobotę ma również się odbywać w témże kościele podobne Nabożeństwo, w którym zanosząc modły o pomyślność oręża, będziem już mogli złożyć Najwyższemu podziękowania za szczęśliwy początek pokonania najezdników wolnéj i niepodległéj ziemi naszéj.

F. B.

Pismo własnoręczne Podporucznika Balińskiego, którego treść przez pomyłkę wczoraj podaliśmy z podpisem, dziś całkowicie umieszczamy.

Gdy mnóstwo pytań zadawali mi niektórzy moi znajomi względem szczegołów śmierci Jenerała Siemiątkowskiego, a nawet i wyrzuty mi czynili, jakobym bez rozkazu do bezbronnego Jenerała strzelił, wtenczas gdy on chcąc przyłożyć się do odrodzenia Ojczyzny niósł życie na jéj obronę; nie mogąc znieść podobnego zarzutu oświadczam, iż jenerał nie bezbronny ale na czele oddziału strzelców konnych wraz z Jenerałem Redel zatrzymali pluton z Gwardyi Grenadyerów prowadzony przez znanego w Rewolucyi Narodowéj porucznika Czechowskiego, który wraz z plutonem Saperów pod dowództwem porucznika Karsznickiego do zajęcia placu Saskiego i uwolnienia więźniów był przeznaczonym. Pluton saperów przez ulicę wierzbową udał się na krakowskie przedmieście dla zajęcia tak zwanéj, szyi Saskiego placu i dania pomocy plutonowi Grenadjerów w razie potrzeby. Lecz zaledwie pluton por: Czechowskiego, wszedł na plac Saski od strony Brylowskiego Pałacu, Jenerał Siemiątkowski rozkazał zatrzymać ten pluton, a zbliżywszy się, głośno zapytał officera, jakie ma przeznaczenie pluton prowadzony przez niego? Czechowski widząc swe szczupłe siły i ogrom przeciwników w téj części miasta dał odpowiedź dwuznaczną, z któréj Jenerał zrozumieć go nie mógł, a biorąc nas za przytłumiających powstanie, wskazał ręką w stronę Belwederu i rzekł do officera: *tam się skoncentrujecie*" obróciwszy się potém do Grenadjerów zawołał: *aresztować i rozbrajać tych pijaków*" wskazując na kilku uczniów uniwersytetu i obywateli, którzy z bronią za plutonem stali, z dwóch ostateczności musieliśmy jednę wybierać albo zhańbić się i słuchać rozkazu jenerała, albo uderzyć z rozpaczą na naszych przeciwników, niewahałem się nad wyborem i nie czekając rozkazu wystąpiłem przed szereg, a zmierzywszy karabinem posłałem cios śmiertelny temu który mnie przymusił do takiej ostateczności. Żołnierze wzięli strzał za hasło do rozpoczęcia walki lecz nim zdołali broń przygotować do strzału, oddział strzelców konnych w największym nieładzie pierzchnął.

Kommendant odwachu na placu saskim będąc naocznym świadkiem śmierci Jenerała Siemiątkowskiego, pod którego rozkazami zostawał, opuścił odwach i w mgnieniu oka do kilkuset Obywateli i Aka-

demików aresztowanych za to, że się ważyli w pamiętny ten wieczór z bronią w ręku chodzić, ujrzało się wolnemi.

Te są szczegóły, które powinny mnie uwolnić od niepotrzebnych odpowiadań, i usprawiedliwić, że nie czekałem na rozkaz, wiedząc dobrze, jak karność wojskowa równie z pierwszemi cnotami żołnierza jest ceniona.

Ludwik Baliński,
podpor. puł. 20 piechoty liniowéj, były podchorąży Gren. Królewskich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Protestacya Belgijczyków.

W Imieniu ludu Belgickiego, kongres narodowy: Z powodu protokułu Nr. 11 konferencyi odbytéj w ministerstwie spraw zagranicznych w Londynie d. 20 Stycznia 1831, kommunikowanego zgromadzeniu d. 29 t. m. a dotyczącego granic Belgii,

zważywszy:

— Iż pełnomocnicy 5 wielkich mocarstw zgromadzeni w Londynie, proponując rządowi tymczasowemu Belgii wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i zawieszenie broni, wyraźnie oświadczyli w protokółach 4 i 17 Listopada 1830 r., że jedynym ich celem jest zapobiedz rozlewowi krwi, nie przesądzając w niczém kwestyi, których rozstrzygnienie ułatwić, dalszym ma być ich zamiarem; — iż rząd tymczasowy Belgii przyzwalając na wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i zawieszenie broni, podobnież oświadczył pismami z d. 10 i 11 Listopada i 18 Grudnia, że konferencye londyńskie nie inaczéj uważa, jak tylko za jedynie w filantropicznych widokach odbywane, i nie mające na celu tylko wstrzymanie rozlewu krwi, nie wdając się w rozstrzyganie kwestyi politycznych i granic dotyczących; — iż we wszystkich aktach późniejszych amianowicie w odpowiedzi z dnia 16 Stycznia na protokół z d. 9. t. m. rząd Belgicki zwracał uwagę konferujących, że wszelkie konwencye którychby skutkiem było rozstrzygnięcie kwestyi granicznych lub finansowych, albo któreby się tyczyły niepodległości lub jakichbąć praw narodu Belgickiego, należą wyłącznie do attrybucyi kongresu narodowego, i że on tylko stanowczo o nich wyrokować może; — iż instrukcye kommissarzy wysłanych do Paryża w tym duchu wydane były, i ci w nocie podanéj konferującym d. 6 Stycznia, któréj odebranie poświadczone im zostało, oświadczyli podając objaśnienia względem granic Belgii, i oznajmując *jedyne zasady podług których traktat mógłby być zawartym*, że wszystkie kwestye téj natury nie mogą być decydowane tylko przez kongres narodowy, który sam jeden ma do tego prawo; — iż z dowodów tych wypływa, że jest to fałszować cel zawieszenia broni i zmieniać naturę konferencyi londyńskich, przyznawać 5 mocarstwom prawo ostatecznego *rozstrzygnienia* kwestyi, o których same wyrzekły, że chcą tylko *ułatwić* ich rozstrzygnienie; prawo, którego kongres Belgicki wcale się nie zrzekł; — iż wreszcie jest to gwałcić w najoczywistszy sposób zasadę nieinterwencyi, zasadę kardynalną europejskiéj polityki, za utrzymaniem któréj Francya i Wielka Brytania w najważniejszych razach same najpierwéj przemawiały; — Zważywszy, iż nie przez systemat zdobywczy ani chęć rozszerzania granic lud Belgicki liczy za część swego kraju wielkie księstwo Luxemburgskie, Limburg i lewe nadbrzeże Skaldy, lecz na mocy prawa postliminii albo w skutek cessyi; — iż rzeczywiście W. Księstwo Luxemburskie i większa część kraju Limburskiego należały do dawnéj Belgii, i z własnego natchnienia połączyły się z rewolucyą Belgicką 1830; iż w r. 1795 i późniéj Hollandya ustąpiła lewego nadbrzeża Skaldy i swoich praw do Limburga, w zamian za posiadłości, które obecnie posiada, a które należały do dawnéj Belgii;

Oświadcza:

Kongres protestuje się przeciw wszelkim zakreślaniom granic kraju, i wszelkim zobowiązaniom, któreby chciano przepisywać Belgii, bez zezwolenia jéj narodowéj reprezentacyi.

W tym duchu protestuje się przeciwko protokułowi 20 Stycznia, i odwołuje się do uchwały swojéj z. d. 18 Listopada 1830 r., przez którą ogłosił niepodległość Belgii, z wyłączeniem tylko stosunków Księstwa Luxemburgskiego z rzeszą Niemiecką.

W żadnym przypadku nie zrzecze się na korzyść obcych gabinetów najwyższéj władzy, którą mu naród Belgicki powierzył; nie podda się nigdy decyzyom naruszającym całość granic i skład reprezentacyi narodowéj, domagać się zawsze będzie od obcych mocarstw zachowania zasady nieinterwencyi.

Jeśliby zaś zasady położone w niniejszéj deklaracyi miały być niezachowane lub gwałcone, jeśliby exystencya całego narodu mogła być tak jak w 1815 poświęcona interesowi jednéj familii i rachubom polityki, reprezentanci ludu Belgickiego mimo rzetelnéj chęci przyłożenia się do zachowania powszechnego pokoju, dopełniliby świętéj powinności, bacząc na słuszność swojéj sprawy i sympatją ludów, wywołaliby przed sąd cywilizowanego świata zbrodnię przeciw ich ojczyznie wymierzoną.

Władza wykonawcza obowiązaną jest ogłosić niniejszą protestacyą, która konferującym do Londynu przesłaną być ma. Bruxella 30 Stycznia 1831.

We wszystkich państwach Austryackich uzbrajają liczne straże bezpieczeństwa pod nazwiskiem *Landweru.*

W Węgrzech pokazała się gdzie niegdzie choroba zaraźliwa mająca wielkie podobieństwo do cholery. Posłano tedy z Pestu wielu lekarzy w okolice dotknięte zarazą.

W Dzienniku francuzkim *le Tems* umieszczone są obiedwie odezwy Dybicza Zabałkańskiego, jedna do Polaków, druga do wojska Polskiego.

Dziennik ten przywodzi słowa Napoleona o Rossyi, że to jest Ojczyzna Hunnów, i że ztamtąd wyszły napływy barbarzyńców, które niegdyś zalały świat ucywilizowany, i nowym go zagrażają zalewem. Niechaj święte przymierze, pisze dalej tenże dziennik, odczyta odezwy Napoleona, który na najwyższym szczeblu swoje do szczęścia przez jakiś jeszcze wzgląd i uszanowanie dla Eropy nie śmiał tak groźnym i wyniosłym tonem przemawiać, jak dzisiaj Dybicz za Mikołajem Cesarzem. Jakiż los czeka Europę, Polska ulegając przewyższającéj sile da się zagnębić!

Grecya spodlona przez całe dwa wieki, bohaterska przez lat 10. odzyskała swoję niepodległość. I naród Polski, jakikolwiek mu los gotują bitwy, lub może nawet zachwianie się jego obrońców, przeżyje pewnie, jak Grecya przeżyła swych ciemiężycieli. Cesarz Mikołaj i Jenerał Dybicz choćby opanowali Warszawę musieliby jeszcze walczyć z duchem narodowym, z tą sympatyą czynną, która się szerzy za sprawą tego nieszczęśliwego Narodu, i która wyciągnie się aż do Petersburga; cóż z tąd wypadnie, jeżeli oni tam znajdą szlachetny opór.

Pomiędzy osobami dyplomatycznemi które przejechały przez Metz od 22. do 25. Stycznia jest wymieniony P. Karol Feremin Konsul Francuzki, jadący z depeszami z Warszawy do Paryża.